

Środa 03.06.2020r.

Witajcie Dzieci



Temat dzisiejszych zajęć: **Tolerancja**

Cele:

- kształtowanie postawy tolerancji w stosunku do dzieci niepełnosprawnych,
- doskonalenie umiejętności wokalnych.

Aktywności: językowa i artystyczna.

1. Dziś zaczniemy od opowiadania pani Agaty Widzowskiej „Piłka dla wszystkich”, w którym dowiecie się o pewnym zdarzeniu, które miało miejsce w życiu chłopca, który być może jest w waszym wieku... Posłuchajcie...



Niepełnosprawny Franek z grupy Ady często śnił o tym, że gra w piłkę nożną. W snach nie siedział na wózku inwalidzkim, tylko biegał po boisku najszybciej z całej drużyny i strzelał najwięcej goli.

– Brawo, Franek! – krzyczeli kibice.

– To najlepszy zawodnik! – rozlegały się głosy. Jednak gdy szczęśliwy i dumny Franek otwierał oczy, od razu uświadamiał sobie, że to był tylko sen, a on nigdy nie zostanie piłkarzem. Patrzył na swoje nogi, którymi nie mógł poruszać, i robiło mu się wtedy bardzo smutno.

Ada przyjaźniła się z Frankiem i bardzo lubiła się z nim bawić. Pewnego dnia zauważyła, że chłopiec jest wyjątkowo radosny. Miał roześmiane oczy i wesoło pomachał do niej, gdy tylko pojawiła się w sali. Dziewczynka była ogromnie ciekawa, co jest tego przyczyną. Może dostał długo oczekiwany bilet do teatru? A może spełniło się jego marzenie o jeździe na koniu?

– Cześć! Nie uwierzysz, co się stało! – powiedział Franek, gdy Ada usiadła przy nim na dywanie.

– Opowiedz.

– W sobotę pojechałem z moim starszym kuzynem na mecz piłki nożnej. Grały drużyny z dwóch różnych szkół. Byłem bardzo blisko i mogłem obserwować każdy ruch zawodników!

– To świetnie. Ja nie przepadam za oglądaniem meczu, ale cieszę się, że ci się podobało – odpowiedziała Ada.

– Mój kuzyn podwiózł mnie do ławki, na której siedzieli zawodnicy rezerwowi. I całe szczęście, bo bramkarz skręcił nogę w kostce i trzeba go było zastąpić. Wyobraź sobie, że nagle ktoś kopnął piłkę, a ja ją złapałem!

– Ojej! Zostałeś bramkarzem? – Nie. Po prostu piłka wypadła poza boisko i leciała prosto na mnie. Chwyciłem ją i rzuciłem z powrotem jednemu z napastników.

– Brawo! – A wtedy on na mnie nakrzyczał... – Jak to nakrzyczał? Powinien ci podziękować – zdziwiła się Ada.

– Niestety, nie. Powiedział, żebym się stamtąd wynosił, bo tylko przeszkadzam. A jego koledzy się śmiali i słyszałem, jak mówią o mnie „krasnal na wózku”.

– Prawdziwi sportowcy się tak nie zachowują! – zezłościła się Ada.

– Jeden z nich zaczął pokracznie chodzić i wskazywał na mnie palcem, a potem wszyscy śmiali się z moich butów. Chciałbym chodzić, nawet taki wykrzywiony, a ja przecież nie mogę chodzić wcale... Pomyślałem, że piłka jest nie dla mnie.

– Myślałam, że opowiesz mi o czymś wesołym. Jak cię zobaczyłam, wyglądałeś na szczęśliwego, a ta historia jest smutna – stwierdziła Ada.

– Bo jeszcze wszystkiego ci nie opowiedziałem! – uśmiechnął się Franek. – Potem wydarzyło się coś wspaniałego!

Ada była bardzo ciekawa, a Franek opowiadał dalej:

– Mój kuzyn bardzo się zdenerwował i zdecydował, że zabierze mnie z tego boiska, chociaż mecz rozgrywał się dalej. Kiedy odjeżdżałem, usłyszałem dźwięk gwizdka. Kapitan drużyny przerwał mecz i zwołał wszystkich zawodników. Nie słyszałem, co do nich mówił, ale po chwili dogonił nas, a za nim przybiegła reszta drużyny. Powiedział do mnie tak: „Jako kapitan Niebieskich chciałem cię przeprosić za zachowanie moich kolegów. Oni zresztą zrobią to sami”. I wtedy każdy z piłkarzy podszedł do mnie i podał mi rękę.

Widziałem, że było im wstyd. Zapytali, jak mam na imię i co mi właściwie dolega.

– To dobrze, bo już chciałam się wybrać z Olkiem na to boisko i im dokopać! – powiedziała stanowczo Ada.

– Chciałaś ich zbić? – spytał zaskoczony Franek.

– Nie, dokopać im kilka goli. Jak się zdenerwuję, to potrafię kopnąć tak mocno jak stąd do Krakowa!

– To szkoda, że cię tam nie było – zaśmiał się chłopiec.

Franek opowiedział Adzie ciąg dalszy tej historii. Zawodnicy dowiedzieli się, że chłopiec doskonale zna zasady gry w piłkę nożną, bo razem z tatą ogląda każdy ważny mecz. Zaproponowali Frankowi, żeby został sędzią, dali mu gwizdek i posadzili na honorowym miejscu, z którego miał świetny widok na całe boisko. Od tej chwili chłopiec bacznie obserwował grę, dawał sygnały zawodnikom, a nawet zdecydował o jednym rzucie karnym. Okazało się, że jest bardzo dobrym i uważnym sędzią i nikt nie powiedział o nim „sędzia kalosz”, czyli taki, który się nie zna na grze i ciągle się myli.

– I wiesz, co mi powiedzieli na pożegnanie? – zakończył opowieść Franek. – Powiedzieli, że skoro mam niesprawne nogi i nie mogę grać w piłkę nożną, to przecież mam sprawne ręce i mogę grać w koszykówkę. Mój tata dowiedział się, kto prowadzi drużynę koszykarską dla zawodników na wózkach, i od jutra zaczynam treningi. A ja myślałem, że piłka jest nie dla mnie.

– Piłka jest dla wszystkich! – powiedziała Ada. – Zobaczysz, kiedyś przyjdę na mecz koszykówki. Ty będziesz najlepszym koszykarzem, a ja będę pisała najgłośniej ze wszystkich kibiców.

Drogi rodzicu, aby sprawdzić czy dziecko zrozumiało opowiadanie, spróbuj zadać mu kilka pytań:

-Co śniło się Frankowi?

-Jaką historię opowiadał Franek Adzie?

-Jak zachowali się chłopcy wobec Franka?

-Co zrobił ich kapitan?

-Co będzie ćwiczył Franek?

-Jak ocenisz zachowanie chłopców na początku, a jak potem, po rozmowie z kapitanem.

2.Dzisiejsze zajęcia są bardzo ważne, będziemy w nich rozmawiać o tolerancji?

Czy wiecie co oznacza, gdy o kimś mówimy, że jest tolerancyjny?
Tolerancja to cierpliwość, wyrozumiałość, akceptacja tego, że ktoś może się od nas różnić. **Być tolerancyjnym** oznacza szanować poglądy, zachowanie, wygląd innego człowieka. To bardzo pięknie jeśli dzieci starają się być tolerancyjne.

– Czy chłopcy byli tolerancyjni?

– Czy znacie inne przypadki braku tolerancji? (Wyśmiewanie się z ludzi o innym kolorze skóry, innego wyznania...).

– Czy należy wyśmiewać się z kogoś, dlatego, że jest gruby, jeździ na wózku...?

– Oglądanie zdjęć przedstawiających dzieci z różnych kontynentów.

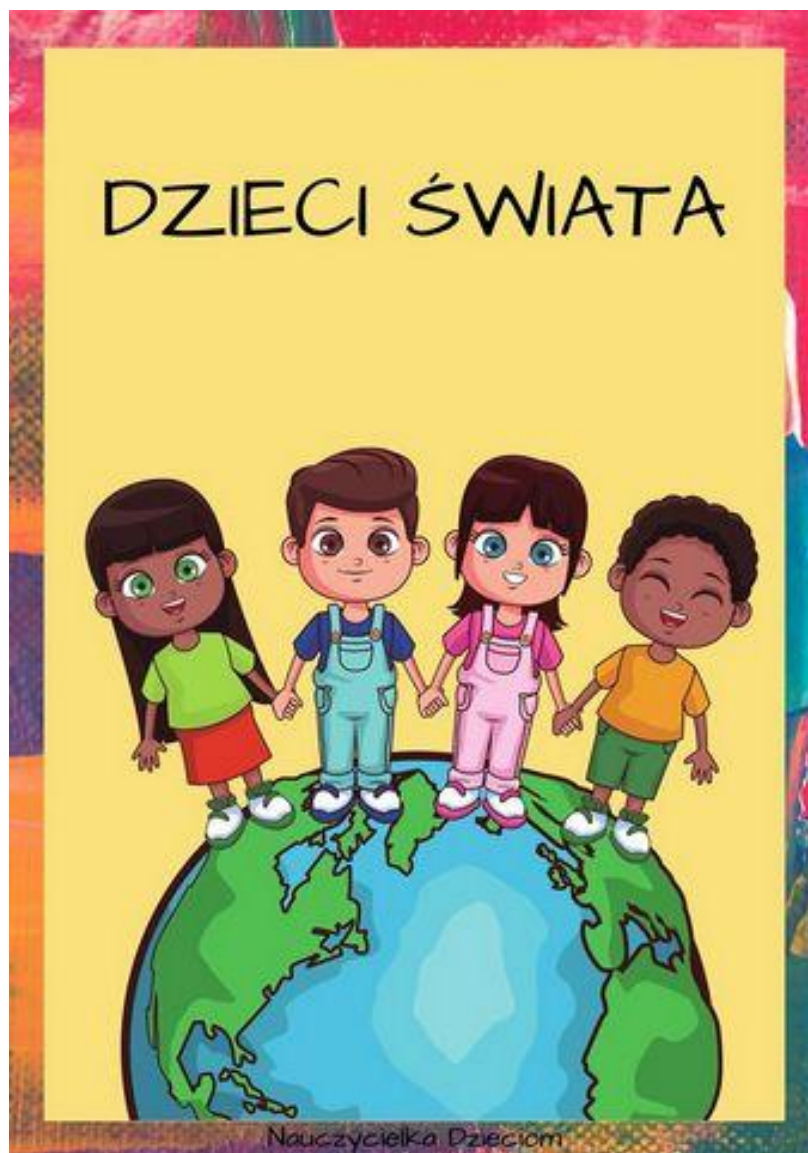
<https://kolemsietoczy.pl/fotografie-dzieci-ze-100-krajow-swiata-dzien-dziecka/>

Dziecko ogląda zdjęcia, wymienia różnice między przedstawionymi na nich dziećmi (kolor skóry, kształt oczu itd.).

3. Być tolerancyjnym to również akceptować dzieci o odmiennym kolorze skóry i odmiennych obyczajach.

O tym jest nasza dzisiejsza piosenka **Majki Jeżowskiej „Kolorowe dzieci”** zachęcamy do jej wysłuchania (można ją znaleźć pod zamieszczonym linkiem).

<https://www.youtube.com/watch?v=XMnJupsJnm8>



Spróbujcie nauczyć się refrenu piosenki:

„Kolorowe dzieci” M. Jeżowska

Gdyby, gdyby moja mama
Pochodziła z wysp Bahama
To od stóp po czubek głowy
Byłabym czekoladowa

Mogłam przyjść na świat w Cejlonie
Na wycieczki jeździć słoniem
I w Australii mieć tatusia
I z tatusiem łapać strusie

Nie patrz na to w jakim kraju
Jaki kolor dzieci mają
I jak piszą na tablicy
To naprawdę się nie liczy!

Przecież wszędzie każda mama
Každy tata chce tak samo
Żeby dziś na całym świecie
Mogły żyć szczęśliwe dzieci

Mogłam małą być Japonką
Co ubiera się w kimonko
Lub w Pekinie z rodzicami
Ryż zjadać pałeczkami

Od kołyski żyć w Tunisie
Po arabsku mówić dzisiaj
Lub do szkoły biec w Mombasie
Tam gdzie palmy rosną w klasie

Nie patrz na to w jakim kraju
Jaki kolor dzieci mają
I jak piszą na tablicy
To naprawdę się nie liczy!...



Słowami piosenki M. Jeżowskiej żegnamy się z Wami. Do zobaczenia jutro:)

W załączniku dorzucamy dla chętnych dzieci kolorowanki.

Wasze ciocie.



Pokoloruj obrazek.



Nauczycielka Dzieciom

Pokoloruj obrazek.



Nauczycielka Dzieciom